

Nowe życie wśród ruin.

Przez pewien czas zdawało się, że niesłychaną klęską dotknięta Messyna, będzie z rzędu siedzib ludzkich wykreślona. Proponowano za pomocą dy-

skiej zatoce okręt wojenny, przypominają, że nie jest to mieszkanie jakiegoś bogacza, ale więzienie byłego kalifa.

W willi tej zamieszkał sułtan wraz z dwu nieletnimi synami i czterema kobietami z haremu. Słu-

we znaki. W ostatnich czasach rozeszła się wieść, na razie niesprawdzona, iż w Salonikach ma być także internowany najukochańszy syn Abdula Hamida, Burkhan-Eddin, którego uważano za głównego sprawcę ostatniego ruchu reakcyjnego w Turcyi.



Nowe życie wśród ruin: Szkoła barakowa w Messynie.



Nowe życie wśród ruin: Kościółek drewniany, zastępujący katedrę w Messynie.

namitu i pocisków działowych zrównać gruzy z ziemią, a mieszkańców przenieść na inny punkt wybrzeża sycylijskiego. Przywiązanie jednak Messynczyków do rodzinnego miasta, dalej kult, jaki Włosi mają do wszystkich miejsc uświęconych tradycją, a wreszcie właściwa im zdolność zapominania najcięższych przeżyć, oraz optymizm wrodzony, sprawiły, iż odstąpiono od myśli ostatecznej zagłady Messyny.

Z pomocą ogromnych składek, napływających z całego świata, znaczna część mieszkańców tego nieszczęsnego miasta pozostała na miejscu i energicznie zabrała się do stworzenia sobie nowych warunków życia wśród jego ruin.

Nasze ryciny dają ciekawe obrazki, odnoszące się do tego na nowo wykwitającego życia. Weźmy n. p. taki skromny kościółek drewniany, zastępujący dawną wspaniałą katedrę, znaną Czytelnikom, z ryciny podanej swego czasu przez *Nowości Illustrowane*, lub też widok drewnianych baraków, stojących tam, gdzie kilka miesięcy temu wznosił się przy bulwarze nadmorskim szereg pysznych pałaców. Cóż to za zmiana dekoracji!

A jednak duch ludzki silniejszy jest od ślepej przyrody i objawia się w nowym życiu po tak strasznej katastrofie. Oszłamiona bowiem ludność powraca do równowagi i pracy. Nie zapomniano także o dzieciach, które uczęszczają do szkół barakowych, wzniesionych na gruzach dawnych wspaniałych budynków szkolnych.

Na wygnaniu.

Po detronizacji, wywieziono byłego sułtana Abdula Hamida do Salonik i internowano go w willi Allatini, gdzie pozostaje pod ścisłą strażą czterdziestu oficerów z korpusu macedońskiego.

W Salonikach są dwie willie, noszące nazwisko „Allatini“. Mniejsza z nich leży koło młyna, tuż nad morzem, większa, mająca nazwę „Ida“, należy do najpiękniejszych budynków w mieście. W niej mieszkał niegdyś komendant żandarmerii, generał Robillant, obecnie jest ono więzieniem Abdula Hamida i jego otoczenia. Zbudował ją budowniczy Allatin. Zajmuje ona 460 metrów kwadratowych, ma trzy piętra i wspaniałe schody marmurowe, a otacza ją piękny park, obejmujący 23.000 metrów kwadratowych przestrzeni. Willa znajduje się za miastem, na wzgórzu, obok którego wznosi się fort Kuczuk Karamburlu i ta właśnie okoliczność rozstrzygnęła o jej wyborze. Stąd roztacza się wspaniały widok na morze i miasto, w pogodne dni widać nawet śniegiem pokryte wierzchołki Olimpu.

Zbudowano ją z cegieł na sposób wschodni, w czworobok, bez wszelkich ornamentacji zewnętrznych. Trzypiętrowy budynek na każdym froncie posiada obszerny balkon, a pokryty jest wedle wschodniego zwyczaju płaskim dachem. Wewnętrzne urządzenie jest wspaniałe. Pałac składa się z 60 pokoi różnej wielkości z parkietowymi posadzkami i bogato rzeźbionymi sufitami, centralnem ogrzewaniem i wszelkim komfortem i chyba tylko gęsto rozstawione stráže, które mają przeszkodzić znoszeniu się sułtana ze światem zewnętrznym i stojący w bli-

żbę stanowi kilka osób, przywiezionych wraz z sułtanem z Ildiz-kiosku, które dobrowolnie zdecydowały się dzielić z swym panem gorzki chleb wygnania. Początkowo obawiał się sułtan o swe życie, obecnie, gdy go zapewniono, że nikt na niego nie dybie, przyzwyczajają się powoli do nowego otoczenia, finansowe tylko kłopoty dają mu się od czasu do czasu

Zamieszczamy dziś zdjęcie fotograficzne nowej siedziby zdetronizowanego sułtana. Rycina ta stanowi uzupełnienie zdjęcia pałacu Dolma-Bagdze, rezydencji nowego sułtana Mahometa V.



Średniowieczna instytucja: Gwardya przyboczna królów angielskich, zwana „Honourable Corps of Gentlemen at Arms“.